

Krucjaty europejskie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

„Bezbożnością jest odebrać ludziom wolność w dziedzinie religii, przeszkodzić im w obiorze bóstwa; żaden człowiek, żaden Bóg nie zechciałby przyjąć nabożeństwa wymuszonego”
Apologetyk, rozdział XXIV

*„Apostołowie zwiastowali istnienie potężnego Boga, który prowadząc Żydów przez pustynię do ich kraju, wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kaanan, oddał im ziemię w ich dziedzictwo” (Dz Ap 13, 19) -
- pozwala to żywić nadzieję, że dla chrześcijan, gdy będzie to konieczne, wytępi On jeszcze więcej ludów”*
Uta Ranke-Heinemann

*„I co się dzieje? (...) . Anioł Pański, mówią, wyruszył i wybił w obozie Asyryjczyków 185000 ludzi a gdy następnego dnia wczesnym rankiem wyruszono, znaleziono tylko zwłoki”.
Takie są owoce pokładania wiary w Bogu [...]”.*
Ojciec Kościoła, św. Cyryl Aleksandryjski

Z inicjatywy władców świeckich

Dzięki staraniom Karola „Wielkiego” najpierw zajaśniało światło religii i cywilizacji, a nade wszystko ewangelii, w kraju Sasów, którym przez ponad 30 lat objaśniał mieczem na czym polega zwrot Jezusa: *miłujcie nieprzyjaciół swoje*. Jak już Sasowie pojęli miłość nowego boga, to okazało się, że zostało ich bardzo niewiele. Karol wyróżnął ich w sumie ok. 4 tys. To był początek zbrojnych „nawracań” na wiarę chrześcijańską. Biskupi, których ustanowił Sasom, mieli pilnować, czy nie uprawiają nowi wierni dawnych hołdów bałwochwalczych, które mogli karać śmiercią (jako zbrodnie). To byli prekursorzy późniejszych inkwizytorów.

Z listu Karola Wielkiego do papieża Leona III: „Do nas należy z pomocą bożą ochraniać orężem wszędzie na zewnątrz święty Kościół Chrystusowy od najazdu pogan i zniszczenia ze strony niewiernych, a na wewnątrz wzmacniać szerzeniem wiary katolickiej. Do Was, Ojczy Święty, należy wspomagać nasze wojsko, z rękami podniesionymi do Boga wraz z Mojżeszem, aby za Waszym pośrednictwem a łaską bożą zawsze i wszędzie chrześcijaństwo odnosiło zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi Jego świętego imienia i aby imię Pana naszego Jezusa Chrystusa zajaśniało na całym świecie.”

Einhard w *Żywocie Karola Wielkiego* o **ewangelizacji Sasów**: „Żadna z wojen, prowadzonych przez naród Franków, nie była bardziej uparta, zacięta i wyczerpująca. Sasi, jak niemal wszystkie ludy zamieszkujące Germanię, dzicy z natury, czcili demony i nienawidzili naszej religii, a nie było dla nich praw ani boskich, ani ludzkich, których by nie pogwałcili, nie uważając tego bynajmniej za rzecz zdrożną. (...) Podjęto więc wojnę, która trwała pełne trzydzieści lat, prowadzona przez obie strony z wielką zawziętością, ale Sasi ponieśli więcej szkody od Franków. (...) Niekiedy byli już tak zgnębieni i skołatani, że obiecywali nawet porzucić kult demonów i przyjąć wiarę chrześcijańską. Lecz jeśli nieraz byli skłonni to uczynić, zawsze istniała w nich gotowość, by zburzyć te wszystkie zamiary. (...) Od początku wojny nie było chyba roku bez jakiejś tego rodzaju nagłej przemiany. Ale wielki duch króla i stałość jego umysłu (...) ani nie dały się zachwiać, ani odwieść od tego, co raz postanowił. Żadne wybiegi nie uszły Sasom bezkarnie. Mścił się za wiarołomstwo (...) i zawsze wymierzał im słuszną karę, póki nie złamał i nie pobił wszystkich, którzy mu opór stawiali. (...) Długoletnia wojna skończyła się tym, że Sasi przyjęli warunki, jakie im król postawił; wyrzekli się kultu demonów i starych ojczystych obrządków, przyjmowali wiarę i sakramenty religii chrześcijańskiej i przyłączyli do Franków, tworzyli z nimi odtąd jeden naród”.

Z inicjatywy władców duchownych

„Religia wymuszona przestaje być religią.

Trzeba przekonywać, a nie zniewalać.

Nie narzuca się religii”.

Laktancjusz, księga III

"Jak tylko który pan przybrał krzyż (tj. zobowiązał się do krucjaty — przyp. red.), należał już do Kościoła, wobec tego, że ślub krucjaty był nieodwołalny bez zezwolenia papieża (począwszy do XIII w., papież zwalnia od niego za gotowiznę). Legaci pontyfikalni są przy wojskach ówczesnych delegatami teokracji, która się konsoliduje i grozi pochłonięciem całej społeczności cywilnej. Z drugiej strony Kościół zubożał się z niedoli wszystkich; dla zdobycia sobie koniecznych pieniędzy, panowie i wasale, byli doprowadzani do sprzedawania swych ziem, które Kościół kupował za bezcen. W ten sposób Gotfryd de Bouillon, książę Brabantu, sprzedał swą ziemię Bouillon kapitulie leodyjskiej, a Stenay biskupowi Verdun. W XII w. papież przyznał księżtom dziesięcinę na dochodach kościołów; ale, począwszy od soboru Laterańskiego (1215), upomnieli się o wszystkie te pieniądze dla siebie, jako kierowników krucjat, i stworzyli w ten sposób podatek, który był pobierany w całym chrześcijaństwie na ich korzyść" (Reinach).



List arcybiskupa magdeburgskiego Adelzoga z roku 1108 wzywał do zdobywania ziem słowiańskich pogan, stwierdzając, że są to obszary zaludnione przez najgorsze ludy, a zajmowanie ich może przynieść korzyść podwójną: „*Sasi, Frankowie, Lotaryńczycy, Flandryjczycy — przesławni zwycięzcy — tam będziecie mogli i zbawić wasze dusze, i, jeśli się wam spodoba, zdobyć na osiedlenie bardzo dobrą ziemię*”.

W XII w. Ludguńczyk Piotr Valdo, człowiek bogaty, pod wpływem lektury Biblii (którą przetłumaczył na język ludowy) rozdał swe dobra ubogim i założył *Kościół Ubogich Ludguńskich* lub *Upokorzonych*. "Ma się rozumieć, konstatuje oczywiście Reinach, ci ubodzy byli prześladowani" - przez Kościół katolicki, a niedobitki, które schroniły się w dolinach alpejskich, utworzyły tam **Kościół Waldensów**. Przykładali oni wielką wagę do rozpowszechniania pism nowotestamentowych, których w swym Kościele zabronił czytać Innocenty III. Prześladowania Waldensów rozniecił na nowo Klemens VII (1342-1352). „Inkwizycja kazała ich palić setkami w Grenoble i w Delfinacie. Pewien legat papieski, ku końcowi XVI wieku, przedsięwziął wytępić Waldensów i poprowadził przeciw nim srogą krucjatę; zadusił dymem całe tłumy w pieczarach, gdzie usiłowały znaleźć schronienie" (Reinach). Jak podaje Wolter, w 1545 r. „pewni członkowie parlamentu prowansalskiego, podburzeni na przez duchowieństwo na mieszkańców Mérindolu i Cambières, zażądali od króla oddziałów wojskowych dla wsparcia egzekucji dziewiętnastu osób, które w tych stronach skazali, zamordowali natomiast sześć tysięcy, nie darowując ani płci, ani starości, ani dzieciństwu. Obrócili trzydzieści osad w perzynę. Ludzie tam zamieszkali, aż do owej chwili nikomu nie znani, ponosili, oczywiście, winę, że się urodzili waldensami; to była ich jedyna nieprawość. Przed trzema stuleciami osiedli w pustkowiach i na górach, które użyźnili niewiarygodną pracą. Ich życie, pasterskie i spokojne, przywodziło na pamięć niewinność przypisywaną pierwszym wiekom świata. Sąsiednie miasta znali jedynie dzięki handlowi owocami, które tam zanosili na sprzedaż. Nie znali procesów i wojny. Nie bronili się. Pomordowano ich jak spędzone do okólnika zwierzęta”.

„Tak, Panie, niechaj zginą wszyscy Twoi wrogowie!” (Księga Sędziów 5, 31)

Katarowie (zwani **Albigensami** od miejscowości Albi), członkowie sekty chrześcijańskiej, powstałej w XII w., w Langwedocji (płd. Francja) twierdzili, że świat jest dziełem boga zła i wszystko co łączy duszę z materią jest złem. Wyróżniali się przy tym pobożnością i cnotami w wieku rozwiąłości moralnej kleru. Zostali oskarżeni o manicheizm. W 1184 r. papież Lucjusz III powołał inkwizycję. W XIII wieku przybrała ona charakter

represyjny. Stali się w końcu celem krucjaty, ogłoszonej przeciw nim przez papieża Innocentego III („*W razie konieczności poskromcie ich mieczem*”), przeprowadzonej z krańcowym okrucieństwem w latach 1209-1213. W ciągu kilku godzin żołnierze papieża wymordowali w Beziers we Francji ok. 20 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci nie zwracając uwagi na ich wyznanie. Zamordowanie tak wielkiej liczby ludzi w tak krótkim czasie, kiedy jeszcze nie znano ani komór śmierci ani nawet prochu strzelniczego, wymagało niewyobrażalnej dzikości. Musi to stanowić problem nawet dla relatywistów historycznych, którzy wszelkie zbrodnie religijne starają się wytłumaczyć w sposób „takie były czasy”. Ponieważ w rzezi zginęło także mnóstwo katolików przypuszcza, że dla usprawiedliwienia tego jakiś kronikarz piszący o tym wydarzeniu przypisał legatowi papieskiemu, cystersowi Arnoldowi Amaury, słynne zdanie: „*Caedite eos. Novit enim Dominus qui sunt eius*” (Zabijcie wszystkich, Bóg rozpozna swoich). Pewne natomiast, że owa hekatomba miała błogosławieństwo kościelne i że później przez Kościół została pochwalona. W liście do Innocentego legat pisał: „Niemal 20 tysięcy obywateli poszło pod miecz, bez względu na wiek czy płeć. Dzieło boskiej zemsty było zachwycające”.

[1]

Krucjaty zrujnowały doszczętnie świętą kulturę prowansalską. Resztki albigensów zostały później bezlitośnie wytepięte przez inkwizycję. Sądono nawet zmarłych. Powszechne było stosowanie kary śmierci (najczęściej spalenie na stosie), zawieszenie wszelkich gwarancji prawnych, posługiwanie się przy przesłuchaniach torturami, obejmowano hańbiącymi karami nawet dzieci.

Tak opisuje to zdarzenie *Historia powszechna religii* S. Reinacha: „Kościół wydał tym nieszkodliwym sekciarzom nieubłagalną wojnę. Ponieważ św. Bernardowi nie powiodło się przekonać ich w błędach, papież Innocenty III w 1208 ogłosił przeciw nim krucjatę. Rajmund VI, hrabia Tuluzy, musiał sam wziąć w niej udział przeciw swoim poddanym. Ujrzał swe ziemie owładniętymi przez 300.000 awanturników, którzy w ciągu 20 lat zabijali, palili i łupili pod kierownictwem legatów papieża (1209-1229). Kwitnące miasta, Béziers, Carcassonne, zostały potraktowane, jak przedtem Bizancjum przez Krzyżaków. W czasie oblężenia Lavaur ‘uwięziono 80 rycerzy z panem tego miasta i wszystkich skazano na powieszenie; ale że szubienice się złamały, pozostawiono tych jeńców Krzyżakom, którzy ich wyrznęli. Wrzucono do studni siostrę pana z Lavaur i spalono dokoła studni trzystu mieszkańców, którzy nie chcieli wyrzec się swych poglądów (1211)’ (Wolter). Obok tysięcy nieszczęśliwych, co zginęli od miecza i w płomieniach, iluż gnęto aż do śmierci w ciemnych lochach? Inkwizycja, zorganizowała w 1232 dla unicestwienia resztek herezji Albigensów, zapaliła wszędzie stosy i dokończyła ruiny kraju. Cywilizacja prowansalska otrzymała taki cios, że trzeba będzie trzech wieków dla Południa Francji, żeby się z niego dźwignęło. (...) Kościół, jedyny inspirator tych gwałtów, znalazł, nawet za naszych dni, przypadających się pisarzom, ażeby go wysławiali”.

Wynikiem działalności albigensów był synod w Narbonne, na którym zakazano laikom posiadania jakiegokolwiek fragmentu Biblii. Gdy wierni ją czytali, to jakoś im się nie pokrywał obraz wiary z rzeczywistym. Źródłem wiary miał być odtąd papież, biskup, proboszcz...

Przypisy:

[1] S. O'Shea, *Herezja doskonała. Światoburcze życie oraz zagłada średniowiecznych katarów*, Poznań 2002.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-06-2002 Ostatnia zmiana: 19-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,523) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,523>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl